

Transkrypcja automatyczna za pomocą programu Sonix.ai - zgodność transkrypcji z nagraniem na poziomie ok. 95%

Kobieta, 44 lata, wykształcenie wyższe. Miejsce zamieszkania – duże miasto (*usunięto by chronić anonimowość respondenta*). Patronka 357 od sierpnia 2021 na kwotę 10 zł. Zamierza zakończyć patronowanie. Słuchała (ale nie patronowała) RNŚ. Patronuje Rockserwisowi. Praca/zawód: *usunięto by chronić anonimowość respondenta* Sytuację materialną oceniła na „bardzo dobrą”.

Wywiad przeprowadzony 28.04.2023 r. Czas trwania wywiadu – 1:47:36

Wywiad online głos + kamera. Rozmowa bez zastrzeżeń.

-- -- -- -- -- -- -- -- -- -- -- -- -- --

**Speaker1:** [00:00:00] I na początek chciałbym zapytać o takie główne motywacje: jak to się stało, że została Pani słuchaczką i patronką Radia 357?

**Speaker2:** [00:00:14] Ja słucham Trójki, więc pewnie większość z tych ludzi, z którymi rozmawiam, tak odpowiada. Więc to jest główna, główna przyczyna tego. Aczkolwiek trochę miałam na początku obiekcje, nie do końca, bo tak jak to się zaczęło sypać w Trójce, to ja tak troszkę radykalnie do sprawy podeszłam, że uważałam, że wszyscy powinni natychmiast dać sobie spokój, iść stamtąd. I powiem szczerze, że jako radio NŚ najpierw słuchałam i tak troszkę uważałam, że ci, którzy zostali, no to nie do końca zachowali się tak jak powinni. Ja taka troszkę byłam zero jedynekowa tutaj. Dla mnie Oni powinni wszyscy po prostu odejść stamtąd i a nie próbować ratować coś, co dla mnie jakby było od początku w ogóle skazane na porażkę. Więc troszkę sceptycznie do tego podeszłam, że oni tam jeszcze coś tam kombinowali. Ja może tutaj z Panem Kubą dyrektorem itd. I tak czekałam, czekałam. Były te próbne audycje, które mi pojedyncze gdzieś tam puszczały w eter. Też oczywiście słuchałam, ale nie byłam tak przekonana, że ja się teraz przetrzęcę na to radio, bo to Nowy Świat mi generalnie pasował i muzycznie było fajnie. A jednak to jest główna rzecz, na której mi zależy, żeby w radiu leciała muzyka, którą lubię i która mnie nie denerwuje, ale jednak większość tych redaktorów, do których byłam przywiązana w Trójce było właśnie w Radio 357, więc w naturalny sposób po prostu słuchając jednego i drugiego stwierdziłam, że jednak 357 to jest coś, co mi bardziej pasuje i w zasadzie przetrzęciłam się całkowicie na to radio. Przestałam nawet słuchać Nowego Świata i też do niedawna jeszcze w zasadzie słuchałam tylko 357, ale teraz już troszkę się sytuacja zmieniła.

**Speaker1:** [00:02:14] A też była Pani patronką Nowego Światu?

**Speaker2:** [00:02:18] Ja nie byłam, nie byłam tylko słuchaczka.

**Speaker1:** [00:02:20] Jakby porównać te dwie stacje na tyle, na ile Pani słuchała, czym one się najbardziej różnią?

**Speaker2:** [00:02:37] To jest jakość na pewno obu. Dla mnie 357 trochę jest powiedzmy porównanie z tym, co jest teraz, niż tym, co było, jak oni zaczynali, bo dla mnie to diametralnie zmieniło, ale też jakby jest powodem mojego obecnego nastawienia, nie aż tak entuzjastycznego do nich i troszkę odejściem w kierunku innych z innych stacji radiowych, ale myślę, że przede wszystkim to było też stawianie na jakość na początku przynajmniej dziennikarstwa. Ambitna muzyka, pewien schemat czy audycji porannych, jakieś tam pasma południowego. Być może to jest schemat, który ogólnie stosuje się też w innych stacjach, ale nie mam takiego doświadczenia jako słuchacz jakichś stacji komercyjnych itd. Bo tego zupełnie nie słucham, czy to wygląda podobnie, czy nie. Natomiast pewnie to wynika z tych z tej bazy trójkowej, którą mieli i jedni, i drudzy. Tak więc. Więc jakieś przyzwyczajenia, które oni mieli, to dla mnie one są widoczne w obu stacjach. Natomiast jedno zdecydowanie różni się tym, że w Nowym Świecie jest dużo polityki i powiem szczerze, że mi akurat ta linia, że tak powiem, nowego świata bardzo odpowiada. Natomiast ja się nie lubię denerwować, jak słucham radia i jak mam cały czas słuchać tych ludzi rozmawiających i w ogóle tych informacji, które mnie irytują w sensie tego, że one są podawane, tylko po prostu treść tych informacji jest dla mnie po prostu źródłem tego stresu, bo nie podoba mi się to, co się dzieje u nas w kraju, to po prostu wolę, żeby to radio było czymś, gdzie mogę odpocząć, zrelaksować się, fajnie spędzić czas, natomiast nie wkurzać się na to, co się dzieje. Natomiast tego tam było dużo i to troszkę było jakby za mało. Całą sytuację dla mnie. Ja czasem nie odetnę się całkiem, ale wolę po prostu nawet nie denerwować się co chwilę czymś. Tak więc. Więc wiem, że tak jest. Staram się jakoś na tym nie skupiać i staram się, żeby to radio mi dostarczało zupełnie czegoś innego niż informacje. I nawet nie przepadam za słuchaniem serwisów informacyjnych, bo to trzeba i tak wiem z innych źródeł. Mam internet, więc to trzeba sobie przeczytać. A radio dla mnie ma służyć przede wszystkim do miłego spędzania czasu, a nie konieczne są pewne informacje kulturalne czy jakieś kwestie zupełnie poboczne, niepolityczne, jak najbardziej muzyczne. Są dla mnie istotne, jakieś tam nowości, informacje kulturalne, co się dzieje. Natomiast typowo nie mam. Zapraszanie polityków czy rozmawianie o programach politycznych, czy o uchwalanych ustawach czy czymkolwiek to niekoniecznie ja to lubię. W Trójce szczerze mówiąc też tego nie słuchałam. Nie lubiłam nigdy

tych śniadaniach i innych porannych audycji z politykami, więc tego 3 5 7 nie ma. I to jest dla mnie duży plus. Nad Radiem Nowy Świat i duża różnica. Co jeszcze? No tak jak mówię dziennikarskie ja najbardziej ceniłam jest raczej te 357, których ci ludzie, których najbardziej słuchałam w Trójce, ich audycje, które były najbliższe, to są właśnie te osoby, które przeszły do Radia 357, a nie do Nowego Świata. Tam jest dużo też nowych osób i młodych, które nie twierdzą, że nie potrafią, ale jednak no wiadomo, to jest jakiś sentyment i miło, ale zwłaszcza na początku było słychać te same głosy, które się gdzieś tam pamiętało niż przyzwyczajając się do zupełnie nowych osób na antenie, czym się różni? Myślę, że nowe światy jakościowo z tego co widzę, bo nie słucham aż tak dużo Nowego Świata ostatnio więcej tak porównawczo i zauważam, że jeżeli chodzi o jakość muzyki na przykład, to jest lepiej w nowym świecie niż 357, bo dla mnie 357 odeszło w stronę bardzo komercyjnego radia mainstreamowego. Tam jest taki misz masz po prostu muzyczny w tej chwili, że leci Motorhead, a za chwilę leci DuaLupa albo zaraz potem. Tak więc dla mnie to jest już taki rozstrzał, że zęby bołą, że tak powiem kolokwialnie, więc jacyś tacy są do wszystkiego po prostu. Widzę, że ja ostatnio takie nawet dosyć ożywione dyskusje prowadzone na profilu na grupie patronów w związku z ankietą, która była przeprowadzona w styczniu bodajże, no i z której wynikało, że ludzie słuchacze 357 słuchają jednak najwięcej rocka. I ja o tego rocka wręcz nie apeluję. Tam, żeby go było więcej, żeby nie częstować nas tym, co po prostu słychać w każdym supermarkecie każdej windzie, gdzie się wejdzie, bo te hity takie a obecnych gwiazdek popu no to są po prostu obecne wszędzie, w każdej byle jakiej komercyjnej stacji. Więc dla mnie to radio nie po to było, żebym ja tego musiała słuchać. W trójce tego nigdy nie było, więc ja mam troszkę problem z tym, że porównuję to co było w trójce, z tym co jest teraz i niestety jest to troszkę na niekorzyść obecnego radia. Myślę, zwłaszcza, że to się właśnie zmienia często, bo o ile na początku albo mnie to tak. Myślę, że naprawdę aż tak dużo tego nie było. Natomiast teraz po prostu audycji porannych po południu o tej takiej sytuacji ani ani radia praktycznie nie słucham, bo mnie dosyć szybko irytuje. Jak ja muszę słuchać Taylor Swift albo Harry'ego Styles. Przepraszam, ale nie toleruję. Po prostu wiem, że ktoś to może lubić, Ale to jest chyba inny program stacji. Przynajmniej taki był z założenia, prawda? A odchodzimy w jakieś rejony totalnie mainstreamowe i to mi się nie podoba. W Nowym Świecie nie słyszałam ani razu czegoś takiego. Może są jakieś audycje tematyczne temu poświęcone? Jeśliby tak było, to również tutaj, to nie mam nic przeciwko temu. Po prostu sobie ich nie słucham i się nie wkurzam. Natomiast te piosenki, te popowe po prostu. I jeżeli chodzi o zagraniczne i o polskie jakieś takie, które po prostu brzmią wszystkie tak samo, to ten sam producent w ogóle to programuje chyba i nie odróżnia. Szczerze mówiąc to jest tego bardzo dużo 357 wtedy w każdej audycji, nawet u redaktorów, których w ogóle bym się nie posądzał o takie wybory kiedyś. Tak że to zupełnie

odległe bieguny, a jednak. I nie podoba mi się to Obecnie również nie mam czy nie wybiegam już w jakieś inne pytania, które Pan przygotował. Ale a'propos tych różnic, to ja mam wrażenie przypodobania się po prostu wszystkim, żeby chyba jak najwięcej tych patronów, bo to są jakieś mechanizmy pewnie, które da się zrozumieć, ale jednak co innego było gdzieś tam obiecywane i jakoś inaczej ta wizja była określona i tak to wszystko się rozplywa i rozmywa w stosunku do tych obietnic i do tego standardu trójkowego, że no, coraz bardziej mnie to, powiem szczerze, irytuje i coraz więcej widzę właśnie odejścia od tej, od tej idei, która przyświecała na początku. I takie poszukiwanie tak zadowolimy wszystkich, niech każdy znajdzie coś dla siebie, np. no może ktoś kogoś to przyciągnie, ale ja zamierzam zrezygnować z patronowania, ponieważ nie tego szukałam. Jak widzę, że tutaj się próbuje zadowolić wszystkich, a tak naprawdę nie zadowolę nikogo, bo myślę, że tylko słuchacz, któremu jest wszystko jedno będzie w stanie słuchać tego co w tym radiu leci. Ja rozumiem, że niektórzy poszukują na przykład. Ja się tak skupiam na muzyce. Wiem, że dla niektórych ważna jest publicystyka, np. dla mnie mniej albo praktycznie wcale. Bardzo mało takich audycji słucham, nie słucham. Po południu na praktycznie w ogóle nie lubię, jak dzwonią słuchacze, szczerze mówiąc, bo różni ludzie różne rzeczy tam wygadują i też nie słucham. Perfekcyjne. Zazwyczaj dzwonią tacy akurat, że nieco dziwne rzeczy mają do powiedzenia z mojej perspektywy, więc mnie nie jest, wolę się przełączyć. Także dla mnie muzyka jest najważniejsza. Ja na to głównie zwracam uwagę i pod tym kątem głównie oceniam, bo innych po prostu nie słucham. Nie jest to dla mnie aż takie trudne, aczkolwiek fajne wywiady, które Pan Grzegorz prowadzi są świetne. Czy. Michał Olszański Tak, jest „jeden na jeden”? Tak. Lubię tego typu audycje, lubię audycje tematyczne też, których właśnie Radio 357 jest trochę, ale one są przesunięte do podcastów, więc też jest poza anteną. Radio Nowy Świat - tych podcastów nie znam, bo nie patronuje, więc ciężko mi ocenić. Natomiast takiego ogólnego Ogólne wrażenie mam, że Nowy świat jest bardziej sprofilowane, ma bardziej ustawionego słuchacza, który jest powiedzmy ambitniejszy, nie jest taki, że wszystko mu się spodoba, jest utrzymany poziom, jeżeli chodzi o młodych dziennikarzy jest. Z tego, co słyszę, to to są osoby. Jest jakiś taki, mam wrażenie, rygor i są to osoby przygotowane z jakimś takim warsztatem. Nie są to takie asy typu lubimy się tutaj, ktoś tam był z nami w redakcji ileś tam i zajmował się czymś tam, ale teraz może poprowadzić audycję. A to koleżeństwo bardzo szeroko zakrojone, mam wrażenie jest w 357 jest i to sprawia wrażenie takiej no fajna rodzinna atmosfera, ale no jeżeli chodzi o jakość audycji, no to tak trochę mam wrażenie, kuleje w związku z tym mało na korzystać znowu tejże atmosfery luźnej i fajnej. Pytanie kto i czego poszukuje w radiu? Bo ja wiem, że są słuchacze, którym się to podoba, którzy lubią jakieś tam żarciki. Ja nie mówię, że nie lubię, ale czasem to wykracza poza jakieś rozsądne formy i już, już to nie brzmi jak radio, tylko jakaś taka, nie wiem, słuchowisko dla kolegów i znajomych. No tak, chyba myślę, że tyle.

**Speaker1:** [00:12:06] Dobry wstęp, dużo wątków się pojawiło. Natomiast wrócę jeszcze do początku. Bo ja zrozumiałem, że to takie przejście z Nowego Świata na 357 było takie dosyć naturalne. Tam było takie wygaszenie, a włączanie się w drugie radio. I że głównie właśnie chciałem dopytać, czy tu chodziło i tym powodem były głównie te kluczowe głosy? Te najważniejsze dla Pani, czy jeszcze jakieś powody pośrednie?

**Speaker2:** [00:12:39] Także było to, że zdecydowanie bardziej podobne w konstrukcji pomysłach do trójki. Jeżeli chodzi o muzykę, to na początku też, chociaż muzycznie świetna. Na początku to pamiętam, że tworzyłam sobie playlistę z jakiś piosenek nowych, które w ogóle usłyszałam i też ich miałam sporo z tego radia, więc muzycznie i tu i tu było dobrze, ale bardziej to było takie życie, tak powiedzmy, jak to 357 zaczęło działać i ono mówi ten schemat, czyli lista. Tak, to jest też istotny element, bo to był taki hit trójkowy, wiadomo. I to się tak kojarzy bardzo pan Marek Niedźwiecki. Piotr Stelmach. To są głosy. Kuba, których pan Marek był od początku, o ile dobrze pamiętam. Trochę to potrwało, ale jakby co, to tak bardziej się czułam jak po staremu, jak w domu. Na tej zasadzie Nowy Świat był czymś powiedzmy, zbliżonym do trójki, ale jednak próbującym coś nowego sobie tam stworzyć. I nie kopiujący, nie wiem, nawet ramówki dokładnie. Natomiast tutaj praktycznie miałam wrażenie, że zmieniałam tylko nazwy audycji, a jakby sposób prowadzenia treści wszystko zostało tak samo, więc to było takie miłe, że jednak takie sentymentalne Może podejście, myślę, miało znaczenie bardziej, że mi to bardziej przypominało tą tą starą, dobrą trójkę i chciałam, żeby to trwało, bo nie ukrywam, że to co się stało z trójką nie było miłe i przyjemne i też to jakoś tam przeżyłam negatywnie, że tak powiem. Nie to, że jakoś tam strasznie wiadomo koniec świata, ale no było to było to bolesne, że coś takiego się stało. Szkoda.

**Speaker1:** [00:14:21] W takim razie radio 357 można traktować jako kontynuację Trójki?

**Speaker2:** [00:14:31] Ja ją tak traktowałam. Natomiast ja myślę, że ona absolutnie nie jest sama, mówi, że nie jest kontynuacją Trójki i nie chcę być, bo mi się osobiście nie podoba. Zwłaszcza redaktor Stelmach bardzo często to podkreśla, nawet, co mnie nawet oburzyło mocno. Chyba w drugą rocznicę powstania 357 zamieścił taki wpis na swoim profilu facebookowym zupełnie bez powodu i przez nikogo nie pytany o to tam napisał, że zaraz będą pytania, dlaczego nie jesteśmy drugą trójką, chociaż takich pytań nie było. Ale my oświadczamy, że my nie jesteśmy, nie chcieliśmy, nie chcieliśmy być i nigdy nie będziemy. My robimy swoje radio, a co było, to było i nie piszemy się na kontynuację w takim tonie to było powiedziane i pamiętam, że sporo osób

chyba napisało wtedy jakiś komentarz. Bardzo dużo osób ten komentarz poparło, bo po pierwsze dla mnie było to zupełnie nie na miejscu jak urodziny radia, które czerpie nawet swoją nazwę z adresu kierunkowego... I takie obietnice przy tworzeniu tego radia była, że w zasadzie nic się nie zmieni tylko nazwa. Będziecie się czuli jak u siebie, tak to będziemy robić nadal to samo, a nawet lepiej. Ale, ale to będzie kontynuacja i nagle się okazuje, że minęło trochę czasu i odchodzi się od tego i to widać. Tak, bo jeżeli chodzi o program, jakby tą grupę docelową słuchaczy, to już jest zupełnie inny kierunek w tej chwili więc zdecydowanie nastąpiło odejście już od tej trójkowej fazy pierwszej. Natomiast myślę, że na początku rzeczywiście to to miało być, może był taki zamiar, może, może jak się okazało, że. Że radio sobie radzi, że jest już bazowanie na tych sentymentach, tylko niekoniecznie jest już potrzebne do czegoś, bo kiedy tworzono radio, to zapewne trzeba było wykorzystać, tak, nie mówię, że to było w sposób wyrachowany zrobione. Może po prostu tak się stało. Tak że. Naturalnie, że skoro no, ratujemy tutaj jakieś szczątki trójki, chcemy ostatecznie stworzyć z tego coś nowego, to odwołujemy się do tych standardów trójkowych i powołujemy się na te sentymenty, które ludzi przyciągną, żeby to radio sprawić. No przecież wiadomo, że potrzebne były pieniądze. Natomiast jak się okazało, że te słuchacze już są, że radio działa świetnie, że ludziom na zasadzie wszystko się podoba, bo są tacy, którym się wszystko podoba, to my możemy troszeczkę wyjść sobie do przodu i zacząć realizować swoją linię i jednak odchodzić od tego, co było pierwotnym zamiarem. I tak dla mnie to wygląda, że w tej chwili różni od trójki... To radio tak, profil muzyczny zdecydowanie. W ogóle prawie całkowite odejście od rocka progresywnego na antenie poza jedną audycją, czyli „prognozami” Pawła nie ma. Ja nie widzę tam ludzi sporadycznie, sporadycznie Pink Floyd, czasem puszczam albo Marillion w jakiejś audycji, tak powiedzmy raz. Natomiast w takich pasmach towarzyszących, czyli porannych czy popołudniowych to bardzo rzadko się zdarza. Nie wiem, ja co włączę to słyszę, ale Miley Cyrus tak nawet u Fusiarza.

U Stelmacha również. Natomiast nie ma. Nie ma tego, co było kiedyś w Trójce było podstawą, czyli rock progresywny w ogóle zniknął. Jeżeli chodzi o klasykę i tak dalej. Bardzo mało jest rockowej muzyki. A ja w Trójce miałam tak, jak słuchałam tego radia, dlatego, że ono mnie nie wkurzało muzycznie. Nigdy po prostu nie mogłam go słuchać. Od rana do wieczora nie pojawiała się, nie pojawiała się ani jedna piosenka, ale prawdziwa. Jestem bardzo ukierunkowana muzycznie. W sensie, że ja nie lubię wszystkiego tak, jak ja lubię uważam pop właśnie ten współczesny, za słaby i nie lubię tego. Po prostu nie lubię jakiegoś disco, Chociaż muzyka elektroniczna ogólnie tak i nie tylko, że ja się zamykam rock i to koniec, ale nawet ciężko mi to te gatunki teraz jakoś dziwnie mieszają, że ciężko to określić z jakiś ścisłych ramach. Natomiast chodzi mi o to, że w trójce mogłam słuchać i co by nie leciało to było ambitne, to było ciekawe, to było interesujące. Można było też jakoś poszerzyć horyzonty w stronę, która mi się podobała i

która była dla mnie atrakcyjna i nigdy nie musiałam tego radia wyłączać z powodu muzyki. A teraz robię to bardzo często w 357. Po prostu próbuję, myślę dobra, dam szansę, włączam i trafiam na coś, co mnie totalnie odpycha. I to jest znowu coś, co jest wałkowane po 5 razy dziennie. Dlatego wspomniana Miley Cyrus teraz to akurat sytuacja z wczoraj i po prostu przełączam się na coś innego i widzę, że są możliwości, póki jeszcze, że tak powiem. Żyłam w nieświadomości myśląc, że to jest i tak najlepsze co mogę mieć do tego radia. Nawet jeszcze pół roku temu słuchałam dużo więcej, a teraz wiem, że są alternatywy i bardzo często do nich się przełączam. Głównie jest to Radio Nowy Świat w tej chwili i i RockSerwis.pl do których uciekam i tam wiem, że przynajmniej muzycznie mnie nic nie odstraszy. Także dla mnie muzyczne odejście jest bardzo wyraźne, bo to jest jakby jedna rzecz na minus w porównaniu z trójką. Druga rzecz, ale to też to troszkę. Oczywiście staram się sobie tłumaczyć, że to jest radio, jednak w inny sposób finansowane. To nie jest radio, tak jak trójka była publiczna, gdzie były pewne standardy, gdzie były jakieś wymuszane, że tak powiem, rygory trzeba było mieć, nie wiem, odpowiednią wymowę albo jakieś tam osiągnięcia, że nie można było sobie wejść i po prostu drugiego dnia pracy w radiu od razu dostać audycję, że trzeba było odpracować swoje gdzieś tam parząc kawę albo cokolwiek, albo podając mikrofony, żeby w ogóle zasłużyć na to, żeby dostać jakieś pasma w takim programie i to już w ogóle. Natomiast tutaj jest takie mam wrażenie, że pojawiają się ludzie nie wiadomo skąd, w zasadzie nie wiemy, skąd się wzięli, Nie mówię, że oni wszyscy są zupełnie do niczego się nie nadają, prowadzą kiepskie audycje. Ale trochę inny jest system wpuszczania nowych dziennikarzy na audycje, które są w takim najlepszym czasie. Są te audycje autorskie. Czyli nie ma takiego, że powolutku dochodzimy do tych możliwości, tylko po prostu od razu na głęboką wodę i jest super. Nieważne, że ludziom się nie podoba, będzie dobrze, bo przecież, bo przecież trzeba dawać szansę młodym. I myślę, że to hasło właśnie, że młodzi, tak. I tu pan Stelmach bardzo, bardzo często się wypowiada na ten temat i słyszę to I mimo, że. I powiem szczerze, tak, to redaktor Stelmach był w Trójce moim ulubionym dziennikarzem, jego audycje były dla mnie najlepsze. W ogóle muzyczny styl, który prezentował to ja. Brałam w ciemno wszystko, a teraz nie jestem w stanie po prostu słuchać jego, bo po pierwsze się denerwuję tym, co mówi, a po drugie ja mam wrażenie, że stara się odmłodzić za wszelką cenę i pokazać, że wszystko jest super. Nowa muzyka jest taka świetna i w ogóle młodzi wykonawcy popowy i to jest wspaniała, A pop jest w ogóle cudny i nie wiem, dlaczego go nie lubicie. To jest dla mnie jakieś w ogóle jakby ktoś go podmienił. I mam dziwne wrażenie, że że ktoś w tym Polskim Radiu po prostu pewne rzeczy na niektórych wymuszał, czy niektóre rzeczy po prostu tam by nie przeszły, a oni by się poczuli chyba zupełnie swobodnie. I może dlatego jest mam wrażenie, że to są zupełnie jakieś nowe osoby, Nie wiem, nawet Ola Budka, która gdzieś tam w Trójce pod koniec. Ja nie słuchałam, ale znam opinie od innych,

prowadziła chyba Tonację Trójki parę razy, ponoć nawet świetnie sobie tę audycję układała i to było ciekawe. To teraz poszła też w jakieś takie zupełnie dla mnie i nie tylko dla mnie, bo wiem. Kontakt z innymi słuchaczami. Jakiś taki popik dla nastolatków w ogóle i sposobu prowadzenia jest tak infantylne. Jest ono bardzo promowane. Uważam zwłaszcza za Stelmacha w radiu oraz ogólnie jakoś tak hołubione normy. Jest miła, sympatyczna. Nie twierdzę, że nie. Natomiast jeśli chodzi o umiejętności prowadzenia audycji to ja nie słucham, nie jestem w stanie. To totalnie dla mnie jest osoba, która nie powinna dostać się na antenę, przynajmniej w takich audycjach, które prowadzi. Tak więc wiem, że ma grono fanów, więc komuś się to na pewno podoba. Natomiast na pewno w Trójce by to nie przeszło, przynajmniej tej takiej trójce jeszcze działającej prężnie. Bez tych zmian osobowych. Bo ona nie ma ani warsztatu, ani doświadczenia, ani wiedzy do prowadzenia takich audycji albo do prowadzenia topu. A w styczniowym topie też otrzymała szansę od razu tylko dlatego, że Kasia Borowiecka chyba była wtedy chora. O ile pamiętam i pani Ola Budka dostała możliwość udziału w audycji, która jest już *creme de la creme* w tym radiu z takim nawiązaniem do Trójki, że już bardziej nie można. I było mnóstwo osób, które teoretycznie przynajmniej, bo nie znamy oczywiście realiów, jeżeli chodzi o jakieś tam kwestie prywatne, czy ktoś miał czas albo jakieś tam inne plany, ale było mnóstwo dziennikarzy tych stacji, które by to temu sprostali lepiej. I mówię to z perspektywy tego, że słuchałam tej części, którą ona prowadziła i. No i były tam wpadki co do podawania dat, ukazania się albumu 'x' Queen to trochę wstyd, no i też trochę nie wiedzieć, nawet mając przed sobą dane oczywiście i odczytać tą tabelkę, więc dla mnie to nie jest nie jest profesjonalna osoba, która która powinna takie ważne audycje, na podstawie których tak naprawdę radio zdobywa mnóstwo nowych słuchaczy, które są sztandarowym produktem Trójki przejętym przez radio 357 Prowadzić Tak, że jeżeli o mnie chodzi, to nie mówię, że wszyscy młodzi są do niczego i nie można ich wpuszczać na antenę. Zupełnie nie, np. bardzo lubię Mateusza Fusiarza, chociaż też trochę mam zastrzeżeń. Powiedzmy z czasem do niego mam, ale uważam, że jak na młodych to świetnie sobie radzi. Również Antek Grudniewski też też potrafi audycję poprowadzić. Natomiast są osoby, które wydaje mi się, że w tym radiu chcą za wszelką cenę gdzieś tam promowane, wypychane, otrzymują po prostu pełny pakiet możliwości. I myślę, że to wynika też tak z mojej perspektywy, jakie to oceniam słysząc i czytając jakieś wypowiedzi. To, co pan Piotr Stelmach często się wypowiada na ten temat mówiąc, że jego to przeczłgać, bo kiedyś jak on przyszedł do trójki i miał taką ścieżkę zdrowia i on nie chce, żeby młodzi teraz coś takiego mieli inną starają się po prostu pchać, gdzie chcą, pozwala na wszystko. I na przykład okazuje się, że pan Krzysztof Tubilewicz, który jest świetnym prowadzącym serwisy informacyjne, dostaje nagle szereg audycji zupełnie po prostu na każdy temat. On jest teraz specjalistą od wszystkiego. Już się śmiałam ostatnio, że był specjalistą, robi takie audycje tematyczne. Też była, była audycja,



chyba pierwszą, którą zrobił, była jakiś arcymistrzów szachowym, później zrobiła audycję o Andym Flecherze, po jego śmierci w zeszłym roku, w maju, Później się okazała 25 rocznica śmierci Michaela Hutchence. Nagle się okazało, że pan Krzysztof to lepiej zrobił się specjalistą od mięsa. Później był specjalistą od Pink Floyd, który przygotował audycję na temat 50-lecia The Dark Side of the Moon i oświadczył z rozbrajającą szczerością, że on nie słucha i to nie jest jego muzyka, ale nie przeszkadza to w audycjach. Dla mnie to jest jakiś kosmos, bo dla mnie audycje takie powiedzmy rocznicowe, wyjątkowe powinien zrobić ktoś, kto kto coś wie na ten temat, to nie musi robić researchu, żeby mogę taką audycję zrobić tak, że nie musi poznawać dopiero tej muzyki, żeby o tym cokolwiek powiedzieć. Tylko ktoś, kto. Mamy takich tam oczywiście dziennikarzy, którzy te zespoły czy tych twórców osobiście spotkał, czy był na ich koncercie, czy prowadził wywiady, czy w związku z tym, że się całe życie nimi zajmował, mniej lub bardziej może taką audycję poprowadzić? I na przykład, kiedy mamy planowaną audycję poświęconą Davidowi Bowie... I mamy do wyboru pana Marka Niedźwieckiego, który, dla którego artysta bardzo ważny, zresztą podobnie jak Pink Floyd i pana Stelmacha chociażby, który już w Trójce prowadził tylko audycję tematyczną co tydzień na temat Davida Bowiego, nagle dostaje tą audycję Krzysztof Tubilewicz... Oczywiście dla mnie to są jakieś dziwne, w ogóle jakieś takie koleżeńskie chyba. Że Krzysiu jest taki świetny, to mamy wszystko damy, bo on sobie ze wszystkim poradzi. Ale z mojego punktu widzenia to to nie jest dobry pomysł i kierunek. Ale jest duża grupa słuchaczy, którzy po prostu widza, że cieszą się, że w ogóle mamy radyjko. Tak, gra jest świetnie. Cieszymy się, bo mogliśmy go nie mieć. Jest nam wszystko jedno. Niech sobie robią co chcą, byleby grało. I myślę, że im to bardziej pasują takie głosy i na nich się skupiają. Nie dostrzegają tych osób, które też chcą i wspierają tak i i dążą do tej jakości. I żeby te standardy były jednak zachowane. Ale te głosy krytyczne są zdecydowanie pomijane. Tak więc to. Tak jakby. Mam wrażenie, że to już się wypełnia od od chęci jakiejś zmiany i tego co deklarowali wcześniej, tylko robimy sobie po swojemu, a potem paru niezadowolonych jak coś powie, to co tam? Nieważne, nie? Reszta się zgadza i jest dobrze.

**Speaker1: [00:28:36] Ok. Jest coś takiego jak rola patrona?**

**Speaker2: [00:28:54]** Na pewno patrona, myślę no przynajmniej powinna być coś takiego jak rola patrona i patron płaci. Przynajmniej tak to radio przedstawia, że patroni mają głos i decydują i mogą zgłaszać uwagi, także wysłuchane. Mówicie natomiast ja nie mam takiego wrażenia, że ta rola do czegoś służy. Ja myślę, że te głosy są słuchane wybiórczo i to widać na podstawie chociażby odpowiedzi na jakiegokolwiek krytyczne uwagi. Nie mówię, że moje one też są, ale mnóstwo osób takie uwagi zamieszcza na Facebooku czy na profilu radia, czy w grupie

patronów. To komentarze wyrażające zachwyt, to serduszko po prostu, natychmiast i w ogóle Wspaniale, cudownie. Natomiast komentarze krytyczne są najczęściej w ogóle pomijane. Albo są jakieś sztamkowe odpowiedzi po prostu korporacyjną mową zupełną, albo zaprzeczanie, wypieranie się typu ktoś zarzuca. Wczoraj dwa razy to czytałem. Ostatnio ktoś napisał, że za dużo popu na antenie, no to oni napisali dwa razy. No a wczoraj leciało Guns' n roses. No okej, jedna, ale potem 15 tych piosenek to. No dla mnie to jest słaba odpowiedź i ona się powtarzała, więc zasłanianie się jedną piosenką puszczono w ciągu dnia. Ale przecież to nie znaczy, że my puszczamy pop. To jest dla mnie po prostu śmieszne. Więc ta rola patrona, mam wrażenie, jest w tej chwili bardzo marginalna, jeżeli chodzi o znaczenie i rzeczywisty wpływ na cokolwiek, co się w radiu dzieje. No ja myślę, że to pewnie stąd wynika, że to jednak my sobie narzekamy. *usunięto by chronić anonimowość respondenta* Tak, ale myślę, że to już się zbliża ku końcowi, bo moja cierpliwość się wyczerpała i nie ma takiego odzewu jak oni. Mówią, że słuchają, ale potem i tak mam wrażenie, że robią swoje. Chociażby ta ankietka, która była, która była przeprowadzona i poznaliśmy dwa dni temu jej szczątkowe wyniki, bo tylko takie przedstawiono, nie dała nam żadnego obrazu, co ludzie krytykują, bo zostało, tylko zostało przedstawione, że 83% ludzi jest ogólnie zadowolonych. Ja też nie pisałam, bo mi się parę rzeczy nie podoba, że jestem niezadowolona, ale notowałam te rzeczy, które mi się nie podobają i gdzieś tam na tej skali, pomiędzy zadowoleniem a niezadowoleniem też się określiłam, że jestem chyba raczej zadowolona czy coś takiego. Natomiast dla nich to jest sygnał okej, robimy dobrze, a jak parę osób próbowało się domagać się omówienia tego, co wytykano, to co jest problemem według słuchaczy, to nie doczekaliśmy się takiej informacji np. Więc piszemy coś. Ja też poświęciłam dużo czasu na tą ankietę i cały czas jesteśmy jakoś tak zalewani w tym, że tego się nie da tak omówić dokładnie, bo to są bardzo różne rzeczy, więc my musimy to przygotować. Ja myślę, że to się rozmyje i się nigdy nie dowiemy, co było krytykowane i tak naprawdę nie wiem, po co to badanie było. Więc mam jako patron poczucie, że nie mam wpływu na cokolwiek i moja rola polega na tym, że mam jakieś tam swoje prawa związane z patronatem i obowiązki w postaci regulowania comiesięcznej kwoty. Natomiast rzeczywisty wpływ na radio nie istnieje. I ok, jestem w stanie zrozumieć, że ktoś się czasem nie da zrobić, ale co innego było ustalane na początku, kiedy ten Patronite powstał. Tak? I wiem, że część dziennikarzy radiowych 357 odeszła z tego względu między innymi Michniewicz, że ta wizja się totalnie rozjechała, czy ta wizja, ta praktyka, ta rzeczywistość rozjechała się z tym, co było na początku mówione i pewne osoby po prostu nie są w stanie tego znieść. Tak że to jest w tej chwili zupełne odejście od tego, co miało być, jeżeli chodzi o udział słuchaczy w kształtowaniu tego radia.

**Speaker1: [00:32:49] A jeszcze dopytam, w jaki sposób pani tę rolę wypełnia?**

**Speaker2:** [00:32:55] Bo nie wiem czy to rola czy przywilej. Jeżeli chodzi o jakieś możliwości głosowania na topy, które daje patronat, no to robię to. Teraz na polski top też zagłosowałam. Nie głosuję na listę piosenek i w zasadzie bardzo rzadko na nią głosowałam, bo nie podoba mi się, że tak powiem, co tam na niej się znajduje. Od dłuższego czasu i brak jakiejkolwiek mobilności i generalnie w sumie nie wiem, może ja powinnam narzekać na słuchaczy, a nie na radio, bo to też nie wina radia, że ludzie głosują, ale poniekąd kwestia tego, co trafia do zestawu do głosowania. To już zależy od dziennikarzy, a nie trafia. Wiele ambitnych rzeczy jest bardzo dużo pomijanych, mimo że patroni zgłaszają. Niby mają takie prawo, Tak, mamy prawo zgłaszać, ale to też rzadko mają jakieś efekty. Jeżeli tam ileś osób zgłosi to samo, to chyba wtedy to wychodzi, ale mi się samej już nawet nie chciało po prostu tego robić. Miałam wrażenie, że to niewiele wszystko daje, więc rola patrona jest taka, że mamy przywileje patrona. Są takie, że mamy grupę patronów i tam mamy więcej informacji na temat audycji itd. One nie zawsze są przygotowane, rzetelne. *usunięto by chronić anonimowość respondenta* Poza głosowaniem na top no i dostępem do podcastów to tutaj tak to ja to widzę, to doceniam, bo ja podcastów też takich, które na antenie nie ma słucham i czasem jak mi się nie uda posłuchać ulubionej audycji, to się cieszę, że mam do tego dostęp. Także to jest dla mnie bardzo duży plus i myślę, że to w zasadzie mnie jeszcze trzyma, bo są audycje, których nie lubię omijać, a czasem muszę i mam parę ulubionych po prostu i wiem, że ich nie słucham np. z typu prognoz, które jadę na wspomnianej audycji z muzyką progresywną, które są nadawane od północy do drugiej w nocy w piątek, więc u mnie nie ma szans. Mam dzieci w domu, które nie rozumieją, że mama chce się wyspać w weekend, więc z racji na jakieś tam ewentualne po prostu skutki niewyspania podchodzę do sprawy rozsądnie i nie słucham po prostu tego w nocy, więc słucham tylko z podcastów.

**Speaker1:** [00:35:56] A czy Pani może jakoś promowała jako tą stację?

**Speaker2:** [00:36:30] Tak, polecam. Często np. jak jestem na grupach na facebooku muzycznych takich np. fani jakiegoś tam zespołu i wiem, że ma być audycja np. w której ten zespół się pojawi bądź jakiś wywiad, to zawsze tam na przykład nam znać. Słuchajcie, dzisiaj radia 357 o tej i o tej godzinie, bo będzie to i to. Tak, Jeżeli jest top na przykład jakieś wydarzenie tego typu, to ja sobie to udostępniam też na swoim profilu facebookowym. Nie promuję tego tak w sensie, że zachęcać, żeby ktoś został patronem. W to nie wchodzę. Natomiast same treści, to, że radio jest fajne, gdzieś tam w jakiś rozmowach. Też to się przewija, ale nie tak, żeby to jakoś usilnie komuś, ale to było na przykład nie wiem. Jestem u teściowej, która w niedzielę ma włączone Radio Nowy Świat i tam coś smętnego. No to mówimy z mężem przełącz

się, więc tam będzie teraz coś fajnego. Jest tak, jakby gdzieś tam w codziennym życiu, jak z kimś rozmawiam, to polecam. Tak, ale nie tak, żeby gdzieś jakoś szerzej, poza tymi grupami, ewentualnie facebookowym miejsce, gdzie mogę kogoś zachęcić, żeby po prostu posłuchał tej muzyki, którą wiem, że ktoś lubi. Tak jak ja czytam wywiadu czy jakiegokolwiek audycji poświęconej zespołowi czy artystom.

**Speaker1: [00:37:52] Co to jest za społeczność? Kim są ci ludzie? Mam na myśli patronów i słuchaczy.**

**Speaker2: [00:38:03]** Bardzo różni są w tej chwili myślę zwłaszcza i dużo. I ona się też zmieniła, bo tak jak ja w tej grupie jestem nie od początku, ale już długo, długo. I tak jak obserwowałam, to bardzo dużo osób było takich właśnie potrójkowych słuchaczy i ich już nie ma praktycznie. Jest ich bardzo mało. Albo się nie odzywają, albo już sobie poszli, albo nawet w ogóle nie słuchają radia 357 tych. Tych słuchaczy Trójki jest mniej, jest dużo nowych, mam wrażenie, którzy zaczęli słuchać. Może są młodzi, więc też nie mieli za wiele szans gdzieś tam na tą Trójkę jeszcze trafić, ale też jest dużo starszych, którzy po prostu są zadowoleni, że usłyszą tam trzy razy w tygodniu pana Marka i to im wystarczy. Więc jest to społeczność bardzo zróżnicowana i jest bardzo też nie jest zgodna chyba w związku z tym, że są takie skrajności, są osoby, które mocno krytykują i są osoby, które tej krytyki nie przyjmują i bardzo mocno chwala i nie dostrzegają niczego złego. Jest też grupa pośrednia, która powiedzmy, krytykuje, ale też docenia inne rzeczy *usunięto by chronić anonimowość respondenta*.

**Speaker1: [00:43:49] Ta wiedza to, jak rozumiem w zdecydowanej większości opiera się jednak na obserwacjach forum dla patronów?**

**Speaker2: [00:44:38]** Ja tych osób osobiście, które słuchają parę znam, ale to nie. W zasadzie jedną koleżankę mam, taką, która wiem, że słucha bardzo dużo i nawet czasem gdzieś tam komentuje. Natomiast nie mam wrażenia, że w otoczeniu moim dużo osób słucha Radia 357. Zupełnie tak, że jak coś tam nawet bardziej są to znajomi gdzieś tam właśnie Facebookowi, powiedzmy z jakiś grup, bo gdzieś tam się spotykamy, że wspólna muzyka, wspólne zainteresowania. Natomiast osobiste znajomości w moim otoczeniu, no to nie znam za wiele takich osób. Na palcach jednej ręki mogę policzyć, więc wiem, że akurat ta koleżanka, z którą czasem rozmawiam na temat radia, bo to, że może mogę nie wiedzieć, że słuchają tak po prostu może nie trafiłam na taki temat rozmowy z nimi. Natomiast z tą jedną koleżanką rozmawiam, bo widzę jej komentarze. Wiem, że słucha, więc z nią rozmawiałam i ona jest z takich bardziej.

Zachwyconych, powiedzmy. Ja myślę, że duży też obraz właśnie daje ta grupa niezależna, bo tam więcej tych opinii i więcej rzeczy, na które by się samemu zwróciło uwagę, jest pokazane. Ja też pamiętam, że na początku właśnie jak tą grupę czytałam, to tak sobie myślałam i też byłam w takim, w takiej bańce na początku i takiej euforii, że o super, ojejku, jest radio w ogóle i jest parę audycji, które mnie zachwyciły i do tej pory zachwycają i myślę, że chciałam sobie zostawić i tak zachować ten obraz ideału i troszkę te opinie na początku negatywne tak mnie. Tak jakby to powiedzieć, zaburzyło ten komfort. Ja je niechętnie czytałam, powiem szczerze i tak sobie dla siebie, jak sobie to teraz analizuję po czasie, że ja nie chciałam, żeby mi ta bańka prysła po prostu, że tak czytałam, ale myślę. Dobra, nie, przesadzają, nie wszystko jest dobrze. Bez przesady, nie można się tak czepiać. Ale jak trochę tego było, trochę było, to w końcu przebiło się do tej świadomości, że to jednak nie jest wszystko takie trudne, że sobie tak ten obraz zbudowałam, że dobra będzie dobrze i tak troszkę po troszkę się te rzeczy składały na to, że w końcu ten krytycyzm się pojawił, więc. Więc ja myślę, że jak ktoś komuś się nie zwróci na pewne rzeczy uwagi, to może mieć takie nie świadomości. I tak ma być. Tak jest wszędzie. Bo ja mówię też miałam inne podejście, kiedy myślałam, że ja i tak nic innego lepszego nie znajdę. Jestem na to skazana, Więc dobra, muszę się pogodzić, że tak jest i jakoś to będzie. Ale jak ja mam teraz porównanie chociażby z Rock Serwis, który muzycznie jest dla mnie po prostu genialne, Audycje, które są tam o tym, te audycje, które są tam prowadzone może nie są przez jakiś warsztatowo biegłych dziennikarzy prowadzone, ale są tak ciekawe, że ja po prostu jestem w stanie tego słuchać się codziennie i z przyjemnością i jestem w stanie patronować po to, żeby na przykład odsłuchać sobie wstecz wszystkie podcasty z tego. Tak że tutaj, tutaj jakby też to zmieniało moją osobiście perspektywę. Doświadczenia z konkurencyjnymi stacjami czy z Nowym Światem, które na długi czas porzuciłam i w ogóle go nie słuchałam. Jak przerzuciłam na 357 to było tylko to, ale jak już zaczęłam tam za dużo rzeczy znajdować, które mnie irytują, no to zaczęłam wracać i mówię, ilekroć przełączy się na nowy świat, to ja widzę, że tam jest coś fajnego i wartościowego. Albo mam takie szczęście, to miałam pecha, albo po prostu też tam się wiele rzeczy zmieniło, które powodują, że tam takim słuchaczem tolerującym wszystko i wybaczącym, i zachwyconym nie jestem.

**Speaker1: [00:48:39] Czy Pani potrafi te „zadowolone” osoby zrozumieć?**

**Speaker2: [00:49:02]** Pewnie tak, bo teraz pytanie kto czego oczekuje od radia. Dla jednych to jest coś co brzęczy sobie w tle i nie ważne co tam leci, ważne, żeby coś grało, od czasu do czasu coś powiedzą ciekawego, zaraz polecą jakaś skoczna piosenka. Ok, jest fajnie. Natomiast ja myślę, że te osoby, które są na trójce wychowane to jednak tak się przyzwyczaiły do tej jakości.

I to jest nasz problem, że my się nie potrafimy z tym pogodzić, że tego już nie ma, ciągle tego szukamy, żeby to wróciło. Że nie są. Do tego bezgranicznego zachwyty tym osobom daleko. Są osoby po prostu euforycznie reagujące na wszystko. Bo jak im się jedna rzecz podoba, to znaczy, że w ogóle wszystko jest fajnie i na resztę można przymknąć oko. Ja to rozumiem. To jest kwestia pewnie jakiegoś podejścia. Pewnych oczekiwań, które się ma bądź nie, jakiś preferencji własnych. Bo jeżeli ktoś może słuchać czegokolwiek i mu jest wszystko jedno, czy leci hip hop, czy muzyka poważna, to to pewnie pewnie też będzie tolerował radio w całości. Jeżeli chodzi o prowadzących, jeżeli mu nie przeszkadza, że ktoś się wygłupia czy ma wadę wymowy albo albo jest nieprzygotowany, bo po prostu ktoś bardziej jest na tyle wyrozumiały, wyluzowany i myśli, że to jest takie fajne radio społecznościowe, to my też już nie musimy w ogóle oczekiwać nie wiadomo czego, tylko jesteśmy wszyscy jedną wielką rodziną. No to stąd się bierze też taka wyrozumiałość i takie podejście, że wszystko się wybacza i wszystko się podoba. Myślę, że to jest też mówię tak jak wcześniej sama sama siebie obserwowałam dla własnego komfortu psychicznego, to to do pewnego momentu u mnie też to działało tak, że znajdowałam sobie te dobre strony i ok, dobra, starałam się na nich skupić, dlatego się po prostu tych niedobrych zrobiło za dużo w pewnym czasie i już nie byłam w stanie się tak nadal tym radiem zachwycać. Tak jak ja się nigdy jakoś nie zachwycałam do przesady, co tak nie mówię, ale się starałam się nie skupiać na tym, co mi się nie podoba i mimo wszystko uznać, że jako całość jest super i lepiej nie będzie.

**Speaker1: [00:51:18] Dla kogo To nie jest stacja? Kto się tam nie odnajdzie?**

**Speaker2: [00:51:27]** Nie odnajdzie się, kto się nie odnajdzie. Ciężko mi powiedzieć, bo pewnie nie odnajdzie się też ktoś, kto słucha Radia Zet albo RMF u i dla niego to jest wyznacznik, bo częściowo się pewnie odnajdzie. Tam coraz więcej chociażby takiej muzyki, która jest jak 5 7 jak w tych komercyjnych stacjach, ale. Ale tam jest dużo treści chyba ambitnych. Jednak te typu jakiś kulturalnych wydarzeń czy reportaży to myślę, że takiego młodego słuchacza, który lubi, że tam leci jakaś muzyka do tańca tylko i wyłącznie i są jakieś głupie konkursy albo rzucający się żarcikami prowadzący to na pewno. Myślę, że nie trafi na pewno w całości, aczkolwiek pewnie będzie bardziej strawne dla niż dla tego przeciwnego bieguna, który powiedzmy wymaga tylko i wyłącznie jakiejś wysokiej jakości, którą którą miał w trójce, to taka osoba będzie zirytowana notorycznie. Jeśli będzie chciała usłyszeć tutaj drugą trójkę, to to też się na pewno zawiedzie i odejdzie w końcu. Bo widzę też tak po niektórych grupowiczów naszych, że to były osoby, które bardzo wspierały radio, które od początku były z radiem i robiły wszystko, nawet działały właśnie gdzieś tam na tych falach przychodziły manifestować pod siedzibą, ratować chciały to

radio, to one, mimo tego, że właśnie one się zderzyły głównie z taką rzeczywistością, która odbiega od tego, co one sobie oczekiwały i co być może też częściowo obiecywano i te osoby, i dla tych osób. Nie wiem czy to radio już nie istnieje i w ogóle go nie słuchają, mimo że to nie były osoby wyłącznie roszczeniowe, tylko osoby, którym zależało i wiele zależało i robiły wszystko, żeby to radio powstało. Więc to rozczarowanie na pewno jest dla tych rozczarowanych tą linią, w którą poszło radio i że im bardziej te osoby były zaangażowane, tym większe to rozczarowanie właśnie jest i tym bardziej one już się tutaj nie widzą.

**Speaker1: [00:53:48] Zasada „szacunek dla różnych poglądów”. Chciałem zapytać, czy według Pani w radiu wypełniają tą zasadę? I dlaczego o to pytam... bo zapytałem dla kogo to nie jest stacja. To tutaj chciałbym dopytać, czy ktoś pod kątem właśnie poglądów, jakiejś ideologii może czuć się chociażby wykluczony?**

**Speaker2: [00:54:24]** Znaczący ja myślę, że pewnie może, bo nawet takie sytuacje na grupę były, chociażby przy kwestiach covid i szczepionek. Była duża grupa antyszczepionkowców, która gdzieś tam czy dzwoniła do radia, czy pisała komentarze i z pewnością nie nie mogła się czuć dobrze. I mówię to, co myślę, że ta nietolerancja dla jakichś poglądów czy jakichś skrajnych poglądów, po prostu sprzecznych z nauką albo nie wiem, podstawowymi wartościami. Bo jeżeli ktoś też podnosi treści chociażby związane z wojną na Ukrainie antyukraińskie, to też nie jest mile widziany w radiu ani w grupach. *usunięto by chronić anonimowość respondenta* Więc na pewno takie osoby o poglądach. No jakby nie licujących z jakimiś takimi podstawowymi wartościami i podstawową wiedzą naukową nie znajdą tam. Jeżeli chodzi o muzykę, to na pewno znajdą się audycje, ale przy pewnych okazjach one się zderzą. Z tym, że jednak tolerancji dla takich poglądów nie będzie. Natomiast jeżeli chodzi o kwestie polityczne, to myślę, że to radio, tak jak zresztą na początku sobie to założyło, że ono będzie apolityczne, tak i owszem, jakieś tam drobne aluzje gdzieś tam się wyłapać da, ale jakby sprawia wrażenie, że jest, że wyznawcy czy przepraszam, że tak powiem, zwolennicy przeróżnych opcji politycznych mogą tutaj sobie przychodzić, słuchać, komentować i nikt ich nie wygoni.

No to są, są tacy i myślę, że oni się odnaleźć mogą. Aczkolwiek jest dla mnie dość kuriozalne, że stacje, która powstała, że tak powiem, na gruzach trójki zniszczonej przez władzę rządzącą, mogą słuchać osobę, która tą władzę popiera, bo to jest jakieś nielogiczne zupełnie. Ale myślę, że w tej sytuacji, kiedy łatwiej było radiu określić tak profil polityczny, jak zrobił to Nowy Świat, to jednak mieli bardzo duże urazy w stosunku do tej konkretnej partii. Mimo wszystko, że się starają jakoś tą neutralną twarz zachować, to myślę, że jest to. I widzę, że jeżeli chodzi o starają się naprawdę jakoś tutaj nie wyrażać zbyt jednostronnie, to są jakieś niuanse, które

czasem gdzieś tam jakiś komentarz, ktoś powie z redaktorów, że można wiedzieć, że oni są po właściwej stronie, że tak powiem, z mojego punktu widzenia, ale starają się tego nie pokazywać. Więc myślę, że jeżeli chodzi o polityczny aspekt, to i poglądy polityczne, to tutaj nikt się nie poczuje nieswojo.

**Speaker1: [00:57:21]** Ok, na wcześniej padło, już tak wnioskuję, że ci patroni zbyt dużego wpływu nie mają... Chciałbym dopytać. Jeżeli dobrze rozumiem, to czy nie mają zupełnie na nic? Jeżeli mają to, to chciałbym wiedzieć z Pani perspektywy na co ten wpływ patroni mają, a gdzie już nie mają?

**Speaker2: [00:57:46]** Na to co będzie na liście, bo mogą głosować na liście piosenek. Mają wpływ na to, co będzie na topie w tych wszystkich notowaniach, listach przebojów. Powiedzmy wpływ mają, bo mają prawo głosu. Mają prawo zgłaszania utworów nowych, które się mogą pojawić w tych topach. I te 200 piosenek to jest to. Co my możemy...

**Speaker1: [00:58:09]** Kwestie organizacyjne i tą wizję współdecydowania, o której stacja mówiła.

**Speaker2: [00:58:17]** To nie mają i nie mają. Sobie myślę, czy patroni, czy słuchacze to wszyscy mają jednakową pozycję w tym przypadku, bo radio, radio coś tam czasem zmieni. Niby się może wydaje, że może też czegoś posłuchali, ale czasem robią coś mimo jednoznacznych głosów, na przykład krytykujących, domagających się czegoś, co jest robione z zupełnie przeciwnego. Więc ja nie jestem do końca pewna, że nawet jeżeli się coś dzieje, co powiedzmy, jest zgodne z jakąś tam linią krytyki. Nie jest przypadkiem zupełnie przypadkowe. Tylko czy to wynika z tych uwag krytycznych? Ja osobiście jako patron nie czuję się, że mam wpływ kompletnie na nic. Zwłaszcza, że jeżeli się cokolwiek napisze konstruktywnego do radia, to się dostaje totalnie korporacyjną odpowiedź o niczym. Lawirowanie zupełne, zero konkretnego albo zapewnienia Tak, tak, tak, oczywiście myślimy nad tym, tak zrobimy, Musimy to przepracować, wrócimy z odpowiedzią. Nic się takiego nie dzieje. Więc ja uważam, że takiego realnego wpływu na radio nie mamy, ponieważ zresztą to się pojawiało u nich wprost, czasem w jakichś live. No dajcie nam robić radio, co wy o nas chcecie? Takie komentarze były ze strony prowadzących, że przecież my się na tym znamy. Zaufajcie nam, Przecież my nie możemy zadowolić każdego, bo ten powie to, tamten powie tamto. Ja rozumiem, ale jeżeli są jakieś głosy krytykujące coś, no to oni zawsze się skupią. Mam wrażenie na tych, którzy, którzy chwalą, bo



im jest to na rękę, bo skoro robimy tak i części się to podoba, to my będziemy skupiać się na tej części, która to popiera, a tamte głosy krytyczne pominiemy.

Więc ja nie widzę w tym, że ja coś chwale. To co ja robię chwale? Jeżeli chwale, to tylko utwierdzam się w przekonaniu, że robią dobrze. Ale chyba nie o to chodzi w radio finansowane społecznościowym. Według mnie, żeby klaskać. Tak, tylko właśnie te głosy, które wytykają coś, że coś jest nie tak powinny dać powód zastanowienia. Zwłaszcza jeżeli to są patroni, którzy płacą i często te patronaty też są dużej wysokości, więc jest to kwota istotna. Natomiast ja mam wrażenie, że to wszystkie decyzje, jakie radio podejmuje, typu robienie jakiejś akcji typu top albo czegoś tam, jakieś pomysły. One są obliczone na to. Zresztą widać to na przykładzie tego, jaka autopromocja wtedy panuje, że są obliczone tylko na zdobycie nowych patronów, a potem jakoś to będzie. Potem jak już będą, to już im się spodoba albo nie, ale już zostaną. I oni cały czas szukają nowych. Więc ja myślę, że ci, którzy są, absolutnie nie mają na nic wpływu, bo jest jakaś wizja jednak kładziona. Kładziony jest nacisk na utrzymanie tych starych podwórkowych fanów i słuchaczy, tylko zdobywanie nowych, cały czas nowych, nowych, nowych patronów. I dlatego niekoniecznie te głosy też już są, są w jakiś sposób ograniczone.

**Speaker1: [01:01:23] A czy pani się zrozumiałem, spodziewała czegoś innego po tych zapowiedziach?**

**Speaker2: [01:01:29]** Tak. I tak to było przedstawiane, że tutaj słuchacza będą współdecydować i że to oni tworzą to radio i to się liczy. Natomiast liczy się zdanie tych, których zdanie jest po linii radia, mam wrażenie zupełnie z wielomiesięcznych obserwacji.

**Speaker1: [01:01:51] A czy Pani uważa, że jakiś mogą mieć mecenasi?**

**Speaker2: [01:02:01]** Mmm tego nie jestem w stanie skomentować. Nie wiem, może mają. Ciężko to stwierdzić. Ja też. Też są różne tam jakieś plotki o zakulisowych układach itd. Nie mam, nie znam nikogo stamtąd, więc nie mam bezpośredniego dostępu. *usunięto by chronić anonimowość respondenta* Więc ja myślę, że pewnie jest dużo czynników, o których nie mamy pojęcia, a które mają wpływ na to jak to radio wygląda.

**Speaker1: [01:02:51] Ok, ale zrozumiałem, że Pani aż takiego wpływu mecenasów na jakieś tam decyzje czy nie odczuła.**

**Speaker2:** [01:03:00] Jednak ciężko mi powiedzieć czy to jest wpływ. Jeżeli. Jeżeli są jakieś decyzje przeze mnie niezrozumiałe na przykład, to szczerze mówiąc nie wiem, może to być wpływ mecenasów, może to być zupełnie kogoś innego, więc ciężko mi stwierdzić. Nie mam. Nie odczułam, żeby to był konkretny ktoś, że mogę mieć pewność. Tak.

**Speaker1:** [01:03:20] *usunięto by chronić anonimowość respondenta*

**Speaker2:** [01:03:56] *usunięto by chronić anonimowość respondenta*

**Speaker1:** [01:09:01] Wydaje mi się, że wszędzie już to zapanowało w całej społeczności i wśród tych wymagających, a nawet bardziej wśród tych niewymagających.

**Speaker2:** [01:09:09] Dokładnie, niedokładnie, bo nawet tych entuzjastycznych, rzucających się do gardła. *usunięto by chronić anonimowość respondenta* Ale mimo wszystko są tacy, którzy natychmiast się rzucają i to i bronią radia, że przecież nie można nic złego słowa powiedzieć, nawet są jakieś.

**Speaker1:** [01:10:14] Generalnie zapytam o pani aktywność w dyskusjach. Czy są jakieś tematy, jakieś wątki, które są dla Pani najważniejsze?

**Speaker2:** [01:10:27] *usunięto by chronić anonimowość respondenta*

**Speaker1:** [01:10:31] *usunięto by chronić anonimowość respondenta* Czy są jakieś tematy takie najważniejsze, w które akurat zaangażuje się pani najchętniej?

**Speaker2:** [01:10:54] Czyli ja też się głównie skupiam na tych muzycznych tematach, bo to mnie interesuje najbardziej. Jakąś tam zainteresowania i wiedzę na pewno mam z tego zakresu, więc jeżeli np. słucham audycji, którą lubię i która jest fajna i dobrze przebiega i jest w niej coś fajnego i są fajne. Zresztą nie tylko sama muzyka to oczywiście to co związane, jakieś opowieści czy wywiady czy jakieś fakty podawane, to ja się staram to zawsze pisać. *usunięto by chronić anonimowość respondenta* Jak wiem, że są fajne audycje, fajni prowadzący to zawsze staram się pisać pozytywnie też czy i czy na stronie radia, czy gdzieś, żeby dać sygnał, że właśnie te rzeczy są wartościowe i dobrze ich słuchać i że są moje ulubione. Piszę, że naprawdę wiem, że jest sporo takich osób, które też w taki sposób reagują na niektóre audycje i też pod tymi postami

zawsze się coś dzieje. Takie chwające, pokazujące, że zawsze słuchamy, że to jest super. Więc myślę, że też dosyć często staram się. *usunięto by chronić anonimowość respondenta*

**Speaker1: [01:13:15] Ok. Ten datek 10 zł. I jak to się stało, że pani się na ten próg zdecydowała?**

**Speaker2: [01:13:32] Kwotę czy co tam w ogóle faktu, no to?**

**Speaker1: [01:13:34] Wtedy tak co do wyboru, no bo jednak gdzieś ta procedura prowadzi, że trzeba wybrać, na jaki próg, no i dlaczego akurat 10 zł?**

**Speaker2: [01:13:43]** No tak, na zasadzie no co miałam, Później już tak zostało, że to mnie aż tak. Strasznie nie porwało, żebym czuła, że mam to zwiększyć, to. Nie czułam potrzeby, żeby to wsparcie większej kwocie okazać. I tak było na tym samym poziomie. I nie, nie był to jakiś proces decyzyjny. Po prostu tak, Okej, dobra, w zasadzie klikam. Ja nie byłam taką osobą. Tak jak mówiłam, gdzieś tam walczącą i chodzącą z transparentami. Tak jak mówiłam, sceptycznie byłam nastawiona w ogóle, że to radio powstaje, bo powinno już dawno temu i w ogóle, dlaczego się nazywa też to dla mnie? Troszkę też mnie to nurtowało. Nie wiedziałam dokładnie jak to będzie, więc jak sobie ten patronat zakładałam. Najpierw słuchałam, bo to wiadomo, to widać nawet z tej linii czasowej, że sobie słuchałam po prostu na bieżąco i w ogóle nie bardzo patronowałam. Tak, ale później. I powiem szczerze, że jak już nawiązujemy do młodych, to temat już był Mateusz Fusiarz tutaj impulsem do tego, żeby za patrona obrać, bo bardzo mi jego wybory muzyczne pasowały, bo mamy ten sam ulubiony zespół, na przykład topowy zupełnie dla niego i dla mnie. I ja na przykład takiej muzyki w innych mediach nie słyszałam nigdy, nawet w Trójce pojedynczo. Ale żeby ktoś zrobił audycję o jakimś ulubionym moim wokaliście, to w ogóle nie było szans, tak jak Mateusz to robił. Więc dla mnie to było łał, że wreszcie coś takiego, co odróżnia, co jest czymś nowym, czego w ogóle nie miałabym nawet w trójce. Więc to było takie, że okej, to warto by było to wesprzeć. Więc to akurat konkretnie nawet mogę powiedzieć, że impulsem była jedna audycja Mateusza Fusiarza, która odbyła się jeszcze w ramach tak zwanej „plaży niestrzeżonej”. Kiedyś był taki popołudniowy cykl i to było właśnie wtedy, w sierpniu, dwa lata temu. Ja po prostu latem tam byłam pierwszy, więc tak na próbę poszło i zostało.

**Speaker1: [01:15:50] Rozumiem, że nawet nie myślała pani o zmianie?**

**Speaker2:** [01:15:55] Myślałam, ale tak nie byłam pewna, czy jeszcze nie rozdzielić tego jeszcze. W międzyczasie też miałam jakieś tam wpłaty nie na. Patronite wspierające artystów bezpośrednio, ale to zupełnie na innym tego typu portalu, nie działającym w Polsce, więc tam też miałam jakieś kwoty wypłacane i też nie chciałam po prostu dużych obciążeń mieć i nie wiedziałam jeszcze jak to się wszystko potoczy, z czego będę rezygnować, czego nie, czy nie wejdzie w grę Ewentualnie tutaj Radio Nowy Świat. No później już mi wyszedł Rockserwis FM, więc jakby ta dodatkowa kwota jeszcze poszła tam.

**Speaker1:** [01:16:37] **Pani to traktuje bardziej jako wsparcie czy jako opłata jednak za coś, za co się korzysta?**

**Speaker2:** [01:16:49] Myślę, że chyba jedno i drugie, ale. Ale to nie jest tak, że ja szczerze mówiąc, że płacę - Czyli jakby mi nie było potrzebne słuchanie podcastów. To w tej chwili wiem, już nie płaciła, więc troszkę podchodzę do tego racjonalnie. W sensie, że chcę coś za to mieć, a nie tylko wspierać. I nieważne co się dzieje, czyli że płacę za jakiś produkt i coś dostaję. Czyli po konsumencku może, a niekoniecznie jako fan i tak dalej wspierający. Myślę, że to miało znaczenie na pewno w tym czasie patronowania, że dzięki temu mogłam i głównie o te podcasty chodziło, żeby móc odsłuchiwać to, co robię. Część audycji, które robiłam albo na antenie w ogóle zeszło do podcastu, więc i tak nie miałam innej opcji tego słuchać. Nawet na żywo po prostu ich nie było. Więc to jest dla mnie też motorem tego, że żeby ten patronat utrzymać, bo jednak na tych audycjach paru zależy, ale waham, że jeszcze nie.

**Speaker1:** [01:17:54] **Wiem, że pani jest bliżej już odejścia od planowania. No, z całej rozmowy to wynika, ale tak hipotetycznie co by musiało się akurat w Pani przypadku wydarzyć, żeby zwiększyła Pani datek chociażby o ten jeden próg?**

**Speaker2:** [01:18:18] Co by się musiało wydarzyć? Co musiałyby się wydarzyć? Podniesienie jakości muzycznej na pewno musiałyby się wydarzyć. Zaprzestanie Lansowania trendów pod tytułem pop jest fajny i My was nauczymy go słuchać i musimy tego słuchać, bo wszyscy tego słuchają i to jest modne. Absolutnie akceptowalne dla mnie stwierdzenie, które przynajmniej w przypadku redaktora Stelmacha pojawia się notorycznie. Przykład zaprasza... W końcu po jakimś czasie do studia zespół Riverside, który polski zna, ale jest przedstawicielem tego nurtu progresywnego. Wreszcie coś z progresu weszło do radia. I pierwsze pytanie, może drugie, które pan redaktor zadaje, to jest, czy macie swoje ((grupy??) Zazdzwonił telefon, niezrozumiałe)), ponieważ mamy tutaj na przykład, przepraszam, za telefon w radio 357, słuchamy i lubimy to,

puszczamy i uważamy, że to jest fajne, ale to dla mnie było po prostu żenujące. Tak więc i przy każdej okazji takie podkreślanie, że my tu chcemy być dla wszystkich, że to radio jest po prostu muzycznie będzie takie a nie inne, bo my tak chcemy i koniec. To mnie w tej chwili zupełnie. Nie przyciąga takie podejście, także to zdecydowanie musiało zmienić. Ale to już się nie zmienia po prostu. No bo oni tak sobie założyli, że być może to ja może nie rozumiem marketingu i jakichś tam kwestii finansowych. Ja przypuszczam, że obliczone na to, żeby oni mieli jak najwięcej patronów, jak największą kwotę do dyspozycji. Na muzyce progresywnej nie zbijają takiej kasy. Popatrzmy na Rock Serwis, który głównie taką muzykę grają i ogólnie rockową tylko. No to są kwoty w ogóle kosmicznie niskie w porównaniu z tym, czym dysponuje Radio 3 57. Ja myślę, że to jest u nich wyrachowane. Ja się nie łudzę z tym, że to się zmieni, ale musiałyby się zmienić podejście przede wszystkim muzyczne, musiałyby troszkę zmienić się podejście jakościowe do osób, które reprezentują też na antenie, bo osoby na przykład, które są dziennikarze czy osoby, czy dziennikarze, osoby, które gdzieś tam pracują w radiu, powiedzmy przy obsłudze audycji i nagle wchodzi na antenę, ale nie za bardzo potrafią cokolwiek powiedzieć, albo robią totalne językowe błędy i mimo tego kolejny raz to powtarza. I kolejny i kolejny. No to to mi się nie podoba, bo ja oczekuję jednak jakiejś jakości wyższej dziennikarstwa i takiego bardziej poważnego podejścia jakby. Ja nie mówię, że to są jakieś żarciki czy coś się lubię pośmiać i fajnie, że to jest taka luźna atmosfera. Trochę jest, ale to jest czasami do przesady typu jak dzisiaj zagłosuje ileś tam osób na listę, to Marcel ugotuje rosół. No to już są takie po prostu jakieś dziecinne zagrywki i i np. sama lista lista musiałaby się lista nie jak dla mnie nie była wyznacznikiem, bo ja nie jestem na przesłuchaniach w Trójce, ale to nie było tak. Wiem, że dla wielu osób to jest po prostu tutaj kamień milowy, jeżeli chodzi o istnienie tego radia i bez listy ani rusz. Ja jej po prostu praktycznie z początku nie słuchałam, ani mi sposób prowadzenia nie odpowiadał, ani to co się na niej znajdowało i notorycznie nie chciało spadać. Brak różnorodności i fakt, że np. w tej liście nie mówi się o muzyce, nie mówi się wykonawca, który się prezentuje. Jak się czyta maila, że pani sobie teraz ugotowała zupę, a ktoś tu teraz na przykład naprawia sobie rower, to średnio interesuje, co sobie robi słuchacz, który słuchał audycji. Dziwię się ludziom, którzy coś takiego piszą do radia. Nie wiem, po co jest mi to potrzebne, więc w Trójce też się to zdarzało. Więc nie mówię, że to jest jakaś abstrakcja i takie rzeczy mnie też od słuchania jakoś tam odpychają mnie, że jednak to, że pozdrawia ktoś kogoś. Przez radio nie rozumiałam co to za atrakcja dla tych. Pozdrawiamy i pozdrawiają, gdy ktoś zadzwoni pozdrawia moją żonę, która siedzi obok na przykład. Rewelacja!

**Speaker1: [01:22:35] W tym momencie jak Pani dzieli czas na te trzy stacje? Czego słucha Pani najczęściej?**

**Speaker2:** [01:22:44] To to słucham 357. Staram się słuchać wybranych audycji, które lubię i jest ich gdzieś około pięciu, jak naliczyłam. One raczej nie konkurują z innymi, a czasem konkurują z rockserwisem. Bo rock serwis ma taki problem, że oni nadają audycje typowe z prowadzącymi dopiero od osiemnastej, więc np. we wtorek środę mam zawsze tak skumulowane, że trochę się przerzucam, ale w ciągu dnia na przykład sobie słucham też czasem, czasem sobie włączam w domu, najczęściej rano włączam 357, bo i tak coś tam robię. Szykuję się do pracy, więc nawet jak coś tam leci dziwnego, to mnie jakoś tak strasznie nie zdąży zdenerwować. Ale coś tam ciekawego przy okazji, jakaś zapowiedź reportażu czy audycji, coś tam z tego wyciągnę. I jakoś ogólnie to przejdzie, ale jak jestem w pracy to też u mnie zazwyczaj coś grają, a nie siedzę specjalnie w domu ani w pracy, więc np. w pracy sobie włączam Rock Service, bo ja nie mogę się skupić. Jeszcze muszę być skupiona na tym co robię, a nie przeszkadza mi tylko muzyka. Jeśli już była ta audycja mówiona, no to już mnie to rozprasza, bo już ten głos mnie gdzieś tam absorbuje, więc wolę, żeby leciała muzyka. Więc mam Rock Serwis FM, w którym leci tylko muzyka. W tym czasie popołudniami, popołudniami. Tak jak mówię zależy ode mnie. To zależy czy jest, bo ja mam wybrane, które zawsze chcą słuchać audycję. Jeśli ich nie mogę posłuchać to np. sobie odsłuchać podcastu kiedyś tam, czy jak jadę autem, czy wieczorem, kiedy leci coś. Zupełnie mnie nie interesującego i ostatnim czasie na pewno Rock Serwis, jeżeli chodzi o czas słuchania jest w przewadze, a Nowy Świat to na przykład w takich godzinach coś jak teraz na przykład, bo ja nie przepadam za tymi audycjami Kuby - denerwuje trochę co ludzie wygadują, a za taką sytuacją w tych godzinach. A tam są fajne rzeczy. W Nowym Świecie to sobie tak nie mam. Nie jest to jakoś uporządkowane, żebym mogła panu powiedzieć, że tyle godzin tego, a tyle tego.

**Speaker1:** [01:25:04] A wróć, bo tak przyszło mi to poprzednie pytanie do głowy, co zadecyduję i co przechylili szalę, że zrezygnuje pani, jeżeli tak się stanie?

**Speaker2:** [01:25:22] W zasadzie chyba już przechyliło, tylko jeszcze mi trwa czas i zacząć chciałam... Ja chciałam po prostu. I tak właśnie podjęłam próbę, bo już jakiś czas temu stwierdziłam, że już mi wszystko jedno, tego co mi się podoba. Szkoda mi już nerwów i zdrowia na jakieś próby dyskusji, żeby mi coś jednak zmienili w kwestiach muzycznych zwłaszcza, bo naprawdę do innych się nie czepiam. Czy jakiś wybór tematów, reportaży czy wywiadów? Nie, absolutnie uważam, że to jest wszystko super i jest różnorodne. Natomiast mi chodzi głównie o tą muzykę, bo ja jestem mało tolerancyjna, jeśli chodzi o niektóre gatunki, które słyszę i ich jest niestety więcej. *usunięto by chronić anonimowość respondenta*. I myślę, że decyzja jest podjęta tak

ja zwiększę, ja zwiększę tym kosztem patronat kosztem 357 większy patronat na Rock Serwisie. Ponieważ uważam, że to radio ma bardzo niewiele środków do dyspozycji, a robi bardzo dobre rzeczy, a przy tej kwocie jaką dysponuje to robi kosmicznie dobre rzeczy i wydaje mi się, że jest sensowne, że jak porównuję to dla mnie też ma znaczenie, bo np. dokładnie ostatnio. Podjęłam decyzję, że to ostatni okres patronatu i przynajmniej na razie przerwę. Dostałam maila właśnie z serwisu od Piotra Kosińskiego, że wszyscy patroni dostali. Na pewno to był jakiś tam sztamkowy, ale właśnie z tego maila wynikało, że zupełnie inne podejście, które mi osobiście bardzo odpowiada. Oni pisali, że oni się chcą oprzeć na tych słuchaczach, których już mają. Oni nie chcą zdobywać nowych, bo jest fajna społeczność. Tam nie ma żadnych. Tam pod postami na temat audycji w ogóle nie ma jakichkolwiek negatywnych komentarzy tam. To jest naprawdę taki poziom, że tam ludzie świetnie dyskutują. Jest bardzo duży odzew, ale tam nie ma, że coś się komuś nie podoba, bo tam po prostu nie ma się co nie podobać, bo tego radia słucha tam słuchacz, który tak naprawdę powinien. To jest grupa docelowa, jest osiągnięta i oni mają taką właśnie prośbę, żeby zwiększyć patronat. Nie będą kombinować, żeby zdobyć nowych, robiąc jakieś cuda, akcje, autopromocję, nie wiadomo co. Oni tego praktycznie w ogóle nie robią. Mi się takie podejście bardziej podoba i myślę, że warto ich wesprzeć w tym właśnie dążeniu, żeby to te kwoty były większe kosztem utrzymania czy na skutek utrzymania tej jakości i tej grupy, którą już mają. I bez stawania na głowie, żeby, żeby się spodobać komuś nowemu, bo jakoś oni działają właśnie teraz, bodajże przez ten czas ktoś do nich przyszedł, to ja nie sądzę, że ktoś odszedł. Nie jest tak, że też nie potrzebują szukać na siłę. Nowe mają być, to już są.

**Speaker1: [01:29:16] Podcasty. Wyszło na to, że są jednak taką nagrodą, która motywuje i którą fajnie byłoby mieć w zamian za patronat. A czy jeszcze jest jakaś z tych nagród, tych benefitów, na co zwracał Pani a uwagę podczas podejmowania tego wyboru o wysokości datku?**

**Speaker2: [01:29:39]** Jak podejmowałam tą decyzję, to wyłącznie po to, żeby móc sobie posłuchać czegoś tam dodatkowo fajnego. Ale to są dodatkowe rzeczy, to jest głosowanie na to też jest fajne i korzystam z tego. Ale nie, nie było to decydujące.

**Speaker1: [01:29:56] A jaki ma w ogóle stosunek do tych nagród?**

**Speaker2: [01:30:04]** Myślę, że one są potrzebne, bo jednak jakoś tam motywują. Tak? Mnóstwo osób zakłada patrole w okresie głosowania na to. Więc chociażby to ja bym dla samego Topu, ja bym nie założyła po to tylko, żeby raz zagłosować. No bo co to zmieni? Mogę

sobie posłuchać i tak. Przecież to nie jest tak, że nie mamy dostępu do słuchania, tylko do zagłosowania. Ale najwięcej osób nowych przychodzi właśnie w tym okresie. Mamy też ruch na grupie, wtedy bardzo dużo możemy. Nawet do grupy chcę dołączyć, żeby podyskutować na ten temat, więc wiemy, że takie akcje generują bardzo dużą ilość nowych słuchaczy i patronów w szczególności. Więc myślę, że z punktu widzenia marketingowego to na pewno są potrzebne i coś za coś. Zawsze temu człowiekowi będzie łatwiej te 10 zł. Oczywiście mówię, że to jest śmieszne kwota, ale jednak to jest jakiś wydatek, z którym się trzeba wiązać na co najmniej 3 miesiące kolejne, a wiadomo, że różne rzeczy się dzieją i czasem te wydatki trzeba, trzeba ciąć, no to trzeba tych ludzi zachęcić, to uważam, że to, że to zachęta rzeczywiście jest potrzebne.

**Speaker1: [01:31:12]** A pani z punktu widzenia patronki, której zależy na dobru, rozwoju tej stacji czy pani bardziej byłaby za tym, żeby oni trzymali się tego finansowania głównie przez patronów, czy lepiej, żeby to mieć kilka nóg i bardziej to zrównoważyć?

**Speaker2: [01:31:47]** Na pewno nie chciałabym, żeby była finansowana z reklam, bo nie mam ochoty ich słuchać i chcę więcej. Radio wyczałam i to bardzo duży plus radia. Zresztą nie tylko tego, bo pozostałych dwóch wymienionych przeze mnie również. Finansowane kampanie społecznościowa, że tych reklam nie ma, Natomiast nie mam problemu z tym, żeby jakieś poszczególne audycje były w ramach tak zwanej współpracy, tak jak to teraz ma miejsce. Czy jest to okno, to mają tam Lexusa bodajże przy okazji jakiś tam, niektóre były jakiś tam chyba w styczniu okres promowania weganizmu. No to jakaś tam dobra firma, dobra energia (kaloria), więc wchodzi na takie czasowe jakieś akcje. Nie widzę z tym problemu. Myślę, że to też jest jakieś źródło pozyskania środków. Natomiast myślę, że jakby już zupełnie poszli na takie sponsorowane źródła pochodzące od sponsorów, jakieś tam źródła dochodu, to już totalnie ci patroni chyba przynajmniej by się nawet musieli przestać łudzić, że na coś kiedykolwiek będą mieli wpływ. Więc myślę, że jednak dobrze, że jednak, że taki cel istnienia patronów jako takiego motywatora, że oni mogą odejść, jest dobre dla radia, bo radio będzie musiało się w jakimś sensie z tym liczyć. Oczywiście to pewnie się nie wydarzy, ale zawsze ryzyko. Istnieje także duża liczba osób się odwróci i zaprzestanie tego patronatu, więc ja bym wolała, żeby jednak było to dzieło. No chociaż pewnie z punktu widzenia radia byłoby lepiej, żeby mieli tylko sponsorów i nie musieli się tłumaczyć nikomu z niczego, Bo ci patroni też czasem są upierdliwie i chcą jakichś liczb, czegoś się domagają, jakiś wyjaśnień, powołują się na to swoje prawo. Tak więc myślę, że dla nich pewnie łatwiej i przyjemniej byłoby bez patronów.



**Speaker1: [01:33:41]** A jaki jest u Pani stosunek słuchania radia, tej żywej anteny do podcastów? Od czego zależy, czy Pani słucha akurat podcastu lub anteny?

**Speaker2: [01:33:59]** Tutaj zależy co robię, bo jak słucham podcastu to zazwyczaj takiego, żeby mogę się na nim skupić, a wtedy sobie słucham, jak sobie coś tam robię. Nie wiem, gotuję obiad, prasuję, zbieram się do pracy tak, że nie muszę być taka skupiona, że tam są takie treści, które jak posłucham, będzie okej, nie posłucham, to nie. Ale chociaż jeżeli słucham na bieżąco tych audycji, które lubię, no to staram się być skupiona. Ale na żywo raczej słucham, poza paroma wyjątkami właśnie tych, które nie lubię omijać, a nie zawsze potem mam czas do tego wrócić. To słucham gdzieś tam w przelocie. A podcastów wtedy, kiedy np. wiem, że mam więcej czasu albo jadę gdzieś dalej samochodem. Nie wiem, czy będę miała się na tym skupić. To sobie wtedy włączam. Podcast właśnie.

**Speaker1: [01:34:50]** A przenoszenie różnych audycji z anteny do podcastów. Czy dla Pani to jest dobra droga, żeby tak mocno te podcasty promować?

**Speaker2: [01:35:19]** Ja myślę, że to na pewno jest droga do zdobywania patronów, bo jak ktoś się przyzwyczai, że to i mało i chce jej dalej słuchać, to zapłaci, żeby móc jej dalej słuchać. Tak więc z drugiej strony ja wiem, że to jest też pewnie jakaś możliwość, to wszystko się na antenie nie zmieści. Oni mają taką tendencję, że jak coś ściągać z anteny, to żeby to nie było takie drastyczne, to wrzucają to do podcastu przynajmniej na jakiś czas, żeby ludzie aż tak bardzo nie protestowali. I nagle audycja spada, ale też prowadzący się na to nie zgadza. Stąd mamy niektóre odejścia. Prawda, że ktoś nie chciał, by audycja tylko była w podcaście? Są też prowadzący, którzy w ogóle nie zezwalają, żeby się w ogóle. Przykład pana Kaczkowskiego na przykład, żeby w ogóle jakiegokolwiek spotkać z jego audycji powstał, że radio ma być radiem na żywo, a nie jakieś podcasty. Myślę, że wiadomo, że dzięki temu więcej mogą zrobić, może się więcej fajnych rzeczy pojawi. To jest zasadniczo plus, ale żeby to się nie odbywało kosztem anteny na tej antenie, to już zostanie po prostu miód, mydło i powidło. A jak będzie się chciało coś konkretnego to tylko do podcastu. Ale chyba tak. Mam wrażenie, że to do tego zmierza, że to na żywo to już będzie takie wszystko dla wszystkich i żeby się przyjemnie słuchało, brzęczały gdzieś tam w tle. A takie ambitniejsze rzeczy to już trzeba będzie niestety szukać podcastach.

**Speaker1: [01:36:42]** Jeszcze jakiś podcastów poza radiem 357 Pani słucha?

**Speaker2:** [01:36:51] Czasem słucham jakichś tam muzycznych, muzycznych, ale zagranicznych bardziej typu ktoś tam prowadzi jakąś audycję, prowadzi jakiś tam wrzuca podcasty typu branżowe tematy na jakieś takie amerykańskie strony. Zaczęło się od Instagrama czy Facebooka. Następnie zrobili ci prowadzący podcast, gdzie też tam rozmawiają z kimś czy zapraszają gości. Więc tak mi się zdarza gdzieś na Spotify najczęściej takie, które są dostępne to zdarza mi się słuchać.

**Speaker1:** [01:37:29] **Bardzo szeroko i bardzo ogólnie. Czy były jakieś problemy techniczne od strony technicznej? Czy czegoś Pani nie potrafiła zrobić?**

**Speaker2:** [01:37:48] Ja nie kojarzę żadnych problemów takich.

**Speaker1:** [01:37:51] **Ok. Taki typowy dzień z radiem w dużym skrócie?**

**Speaker2:** [01:37:58] Rano włączam w domu jak wstaje i coś tam robię. Radio 357, najczęściej gdzieś tam do wyjścia do pracy. Ona sobie leci. Dzisiaj nasz rozmówca. Dzisiejszy dzień wczorajszy postanawia odpisać. Ale dzisiaj to już sobie włączyłam podcast zaległy zaległych z rock serwisu, bo tam duża prowadząca akurat opowiada, więc chciałam mieć taki czas, żeby móc sobie posłuchać tego co on mówi. Bo ja sobie chodzę po domu i tam coś robię, to nie słyszę danego pomieszczenia, więc nie mam na to spokojnego czasu. Dlatego tak jak mówiłam, że takich jakichś tam, gdzie nie mogę się skupić, to wolę, żeby sobie tam nawet coś poleciało, bo normalnie jakoś to mi nie przeszkadza, ani nie jest aż tak bardzo niezbędne. Ale coś tam gra. To tak to jest strasznie sobie włączam najczęściej, żeby leciała tylko muzyka, więc serwis. Jak wracam do domu np. w aucie to też sobie włączam najczęściej 357, żeby zobaczyć co tam na przykład takie sytuacje. Ale najczęściej bardzo często jest tak, że natychmiast wyłączam, bo jednak mi nie pasuje muzycznie albo coś tam się nic nie dzieje ciekawego... w domu, do domu, potem sobie włączam. To zależy od dnia jak jest audycja, jak jest po południu albo w tym okresie nad liczbą 357, bo ja nie słucham po południu w ogóle. Więc od godziny 16 do 18 na pewno jest 357, więc jeżeli czegokolwiek to raczej. Ale ja też np. bardzo dużo słucham płyt, więc też jest taki okres, kiedy ja oczywiście w ciągu dnia radia nie słucham, tylko pozwolę sobie włączyć płytę albo włączyć coś z jakiegoś streamingu - Muzykę. I radio włączam już na konkretne audycje właśnie w tym paśmie późno popołudniowym, wieczornym i w zasadzie do pójścia spać. No to radio gra i to jest, różnie to bywa. Teraz jest takie radio jest inne. Jak jest jakaś fajna audycja mówię 357, o 18 jest to pasmo artystów. Jest np. Słucham Zalewskiego i Organka najczęściej tak. Późniejszych w środy pokolenia. No to włączam na 19 na pokolenia

357. Czwartek jest „wieność w stereo”. No to w zasadzie jedyna audycja, które jeszcze słucham. No to najczęściej też słucham. Jest tak 18 19, np. piosenka jakieś 357, a później się przerzucam na piątek. Na to mam w ogóle luz, bo listy nie słucham. Może ona jest długa, to w piątek leci np. Rock Serwis.

**Speaker1: [01:40:33]** Ok. Dla wielu byłych trójki widzów to przejście na 357 czy Nowy Świat to była taka duża zmiana ze względu na ten sposób słuchania. Czy u Pani też to było coś, do czego trzeba się jakoś było przyzwyczaić, przywyknąć? Czy to naturalnie przebiegło?

**Speaker2: [01:41:00]** Nie. Zupełnie naturalnie na mnie, nawet pozytywnie. Tak że ja to mam zawsze w aplikacji w telefonie i sobie włączę bez problemu w samochodzie nawet samo mi się włączy. Tak nie muszę szukać na stronie internetowej. Jakiś player odpalam, żeby sobie trójki posłuchać. Tak więc ja słuchałam wtedy w pracy, pamiętam to z komputera musiałam to z komputera. Już wiadomo przez te głośniczki już jakieś kombinacje, Już mi to jakościowo ten dźwięk też nie odpowiadał, więc akurat to bardzo pozytywnie odbieram. Dla mnie to lepiej, że jest to w ten sposób zrobione.

**Speaker1: [01:41:33]** Czy ze względu na ten datek, który jest wypłacany, Pani oczekuje jakiegoś stopnia poinformowania i transparentności o tym, co się dzieje z tymi pieniędzmi?

**Speaker2: [01:41:48]** Ja wiem, że to miało być zrobione, więc jakby, jeżeli powiedzieli, że za transparentność będzie to, to bym tego oczekiwała. Ale ja nie analizowałam nigdy tych kwot, bo wiem, że są osoby, które śledzą, że w tym miesiącu tyle, a wtedy tyle. Ja w ogóle na tym się nie skupiałam, więc ja nie mam jakiś podejrzeń, że z tym się dzieje nie wiadomo co. I nie, w sumie te informacje nie są mi do niczego potrzebne, więc osobiście nic mi się nie stanie jak się nie dowiem. Ale uważałam, że skoro i że jeżeli mówili, że będzie relacjonowane to powinno być. A z tego co wiem to nie do końca to tak wygląda, jak miało wyglądać. Także jestem za tym, żeby dotrzymywać obietnic. Generalnie tak, bo ktoś na to może liczyć. Tak, ktoś może to śledzić, ktoś, ktoś się na tym opiera, jakieś swoje rozmyślenia i wnioski. Dla mnie to pewnie nic takiego nie powie. Ja się w pewnych finansowych kwestiach jakoś szczególnie nie orientuję w tym jak funkcjonuje radio i nawet bym nie potrafiła wyciągnąć jakieś wnioski z tego czy oni dobrze gospodarują czy nie, bo nie mam wiedzy na ten temat, że to nie jest do niczego potrzebne osobiście.

**Speaker1: [01:42:50] A struktura prawno-formalna radia. Pani ją rozumie?**

**Speaker2: [01:42:57]** Nie, *usunięto by chronić anonimowość respondenta*, nie rozumiem tej struktury, aczkolwiek nie działałam w branży jakiegoś medium, więc ciężko mi powiedzieć, czy to jakieś kombinacje z jakąś spółdzielnią, potem spółkę komandytowo i akcyjną chyba nie wiem nawet jak jest dziwna. Zawierania spółka z o.o. a potem chyba komandytowo komandytowo chyba, której notariuszem jest spółka z o.o. Tak jest chyba docelowo jakaś koncepcja jest. Ogólnie docelowo rozumiem, ale to jakimi etapami idzie, a dlaczego tak to nie rozumiem. Szczerze mówiąc jest niejasne i z tego co wiem to oni tego nawet nie potrafią za bardzo wytłumaczyć. Były też pytania przy okazji odejścia pani Mączki o tę strukturę. Gdzieś tam przy okazji w tym czasie się pojawił też jakiś artykuł, chyba w Wirtualnych mediach i wiem, że to było dyskutowane i samo jakby to, o czym oni mówią rozumiem, bowiem tutaj spółdzielnia jest spółka taka czy taka, ale dlaczego tak i dlaczego tak musi być, a nie inaczej i dlaczego w zarządzie jest ten a nie tamten i oni to jakoś dziwnie tłumaczyli. To nie była absolutnie logiczna. *usunięto by chronić anonimowość respondenta*

**Speaker1: [01:44:09] Z perspektywy tego czasu, który Pani zna tą stację, widzi jak to się wszystko zmienia, rozwija, jak pani widzi radio 357 za rok, za dwa lata?**

**Speaker2: [01:44:38]** Hm, no chyba tak już nie za wiele dla siebie znajdę. To jest też taka jeszcze opcja co tam po wyborach będzie i co z Trójką? I wiem, że część osób też ma takie podejrzenia i przewidywania, myślę, że niepozbawione słuszności, że gdyby miało dojść do jakichś zmian i Trójka miałaby chcieć się odbudować w dawnym stylu, to może część osób się skusić taką perspektywą. I nawet zmiany personalne mogą nastąpić bardzo mocne 357 i może to i by było dobrze. Nie wiem sama jak na to patrzeć, bo trójki jako takiej obecnie w ogóle nie słucham, w ogóle nie byłam tam nie istnieje dla mnie, ale może to jest jakiś motor też będzie motywacyjny dla 357, żeby jednak jakieś standardy. Były takie bardziej trójkowe, wprowadzone w momencie, jeżeli ta trójka zacznie być konkurencją, bo w tej chwili 357 dla siebie takiej w tej swojej kategorii konkurencji, nie wiem, czy czuję jakoś tak, że.... Myślę, że będą niestety dążyć w kierunku, który mi się nie podoba, czyli takiego skomercjalizowane tego radia, puszczenia papki muzycznej, robienia wielkiego wielki autopromocji i samozadowolenia. Jesteśmy wspaniali, ludzie nas kochają. Tak będziemy się spotykać z tymi słuchaczami, będziemy tutaj. To jest pewnie dla niektórych fajne, no ale to chyba umyka. Jaki jest sens tego, do czego radio służy. Także nie chodzi o to, że sobie wpuścimy słuchaczy do studia i będziemy się klepać po pleckach, tylko żeby robić jakąś konkretną fajną robotę, żeby ludzie z tego czerpali coś, a nie

tylko mieli wrażenie, że jesteśmy jedną wielką rodziną i sobie robimy razem zdjęcia. Myślę, że to jest takie bardzo, bardzo to spoufalanie. Ja już w Trójce nie miałam takiego straszego związku ludzi z Radiem, że to jest dla nich po prostu coś. Nie wiem, że tam wysyłają do radia tort, pieką, bo ich tak kochają. No jakiś. Ja nie mam takiego stosunku, taka jestem bardziej myślę wyważona, że z radia to nie jest przyjaciel, do którego trzeba listy pisać i tam po prostu odwiedzać. I w ogóle nie wiem, malować sobie logo na samochodzie albo na plaży. Jestem to narysuję loga 357, bo po prostu kocham radio... No w ogóle mi się w głowie nie mieści, a to właśnie idzie w takim kierunku. Mi się wydaje, że to będzie takie bardziej właśnie. Jesteśmy tacy fajni, lubimy się tak na luzie wszystko i będziemy robić wszystko po swojemu, Bo ci, którym się to wszystko podoba i ta atmosfera taka rodzinna, przyjacielska odpowiada to zostaną i będą nas wspierać, co by się nie działo. Także myślę, że będzie takie odejście, że to będzie bardziej widoczne jeszcze, bo teraz tak to czasowo wygląda, mniej więcej to pogłębia.